

**Do 03.2011 w SD**

Niedawne wyniki przedwyborczego sondażu jednoznacznie wskazują, że gdyby teraz przeprowadzono wybory, to zdecydowanie wygrałoby je Prawo i sprawiedliwość (40%) przed Platformą Obywatelską, Sojuszem Lewicy Demokratycznej i Ruchem Palikota. Te partie miałyby reprezentację w Sejmie RP. Na obecnego koalicjanta PO, Polskie Stronnictwo Ludowe, głosowałoby 2% wyborców. Podobny wynik osiągnęłaby Solidarna Polska kierowana przez ambitnego lidera Zbigniewa Ziobro. Osobiscie miewam wątpliwości wobec wiarygodności takich rewelacyjnych sondaży.

„Dolujący” i od dłuższego czasu nie przekraczający progu wyborczego Ruch Palikota uzyskuje nagle kilkunastoprocentowy wynik. To tak, jakby tonacemu rzucono kolo ratunkowe. Nie należy zapominać, że ugrupowanie Janusza Palikota stanowi jadro projektu Aleksandra Kwasniewskiego Europa Plus. Natomiast bardzo słabego wyniku Polskiego Stronnictwa Ludowego można było się spodziewać. Partia ta jest najdłuższą współrządzącą w Polsce, od 1989 roku. Z tego faktu, a w szczególności z aliansu z Platformą Obywatelską wynikają określone skutki. Ludowcy ponoszą koszty za popieranie polityki rządu zdominowanego przez Platformę, nierzadko wbrew interesom swojego elektoratu. Polskie Stronnictwo Ludowe postrzegane jest jako partia pragmatyczna, skoncentrowana na zdobywaniu profitów z racji współrządzenia. Co pewien czas opinia publiczna informowana jest o aferach, np. z podziałem środków unijnych, nepotyzmem, parciem na zdobywanie kolejnych stanowisk dla swoich ludzi. Nie jest ta partia i jej liderzy udziałowcami mediów, które skwapliwie korzystają z każdej okazji, aby kreować jej negatywny obraz. Ostatnie wydarzenia wokół decyzji zarządu partii o rozwiązaniu dolnośląskiej organizacji sygnalizują, że być może rodzi się wewnętrzny konflikt pomiędzy obecnym liderem Januszem Piechocinskim, a byłym Waldemarem Pawlakiem. Jeżeli

władze naczelne nie wyhamują tych animozji i podziałów to znalezienie się w 2015 roku poza parlamentem może stać się realne. W moim odbiorze PSL stało się ugrupowaniem zbyt pragmatycznym, mało poświęcającym uwagi sprawom ideowym. Nowy lider Janusz Piechociński stara się przestawić partię na nowe tory, chce budować nowe centrum polityczne, świadom zwracając się do wiejskiego elektoratu, kieruje swoją aktywność do wielkomiejskich wyborców, na pozyskanie przedsiębiorców zdegradowanych polityką Platformy. Pełnienie funkcji wicepremiera i ministra skarbu ułatwia mu poczynania wobec biznesmenów. Pierwszym warunkiem powodzenia jego planów jest pozyskanie dla nich członków PSL i likwidacja wewnętrznych podziałów. Osobście – jako sympatyk ludowców – wierze, że zjednoczą swoje wysiłki i nie podzieli losu np. Stronnictwa Demokratycznego, które wewnętrznie skłócone praktycznie zniknęło z polskiej sceny politycznej.

Do wyborów parlamentarnych pozostały jeszcze dwa lata. Będziemy mądrzejsi po wyborach do Parlamentu Europejskiego i samorządu terytorialnego. Wszystko jest przed nami, gdyż wiele może jeszcze się zdarzyć w życiu społeczno-politycznym Polski.

19 lipca 2013 roku
Lech

Lesław